

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwiecień, miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr tygodni. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedpłat, złożeniu pracy, przerwaniu korespondencji, otrzymującej nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawek gazety, lub swrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Środa Szczęsnego
Czwartek Marty Panny
Piątek Przemysława

Dziś wschód słońca o godz. 4,14 zach. 7,58
Jutro 4,15 7,56
Dziś księżycy 10,3 8,12

Nr. 86

Wąbrzeźno, czwartek 29 lipca 1926 r.

Rok VI

Rehabilitacja.

Dzień, uchwalenia zmian Konstytucji jest dniem przełomowym w historii naszego odrodzenia państwowego. Akt zręczenia się przez Sejm części władzy na rzecz Rządu jest aktem tak doniosłej wagi dla Polski — jak dla Francji upadek rządu Herriota. Będzie on decydującym zarówno dla naszego dalszego rozwoju jak i przy późniejszym ustosunkowaniu się Władz naczelnych względem Narodu, którego przedstawiciele zbyt samowolni i samolubni dotychczas z konieczności będą musieli atemperować nieco swe wszechwładztwo i dyktatorsko-korupcyjne zapędy.

Idea wzmocnienia naczelnej władzy wykonawczej oddawna była przedmiotem najusilniejszych pragnień całego narodu, reprezentowanego w tym wypadku przez prasę wszystkich odłamów, która na tym punkcie zgadzała się ze sobą całkowicie.

Ale głuchy na głos sumienia Sejm — najbardziej głuchym pozostał na głos narodu. I trzeba było dopiero potęgi istotnego strachu żeby zmusić naszych sejmowych korupcjonistów do częściowej bodaj abdykacji na rzecz Rządu!

Jednakże mimo wszystko nie można odmawiać sejmowi uczuć patriotycznych, które okazał, uchwalając tak groźne dla niego samego reformy i pełnomocnictwa — których mógł przecież odmówić, nie ponosząc oświadczenia żadnych poważniejszych konsekwencji. Zatwierdzając projekt rządowy — sejm nasz dał dowód, że aczkolwiek w demoralizowany i zgangrenowany, w ostatnim stadium rozkładu potrafi jednak w chwili decydującej wydobyc z siebie jakąś moc samozaparcia się w imię przyszłości i dobra kraju. Rzec prosta — że nie wszyscy członkowie naszej izby ustawodawczej stanęli na wysokości zadania, — i nie wszystkim należy przypisywać zasługi w tym wypadku.

Całe to zwycięstwo rozsądku i patriotyzmu — w pierwszym rzędzie zawdzięczać musi nasz sejm — swoim stroniectwom umiarkowanym, które zajmując zawaze stanowisko uczciwe, i dbając przede wszystkim o Ojczyznę również i w tym wypadku zdołały na stanowisku tem się utrzymać — a nawet pociągnąć za sobą innych.

Sejm uznał wreszcie, że wszelki opór i opozycja wobec wytworzonego stanu faktycznego byłby w najwyższym stopniu zgubnym dla Państwa, które i tak dość ucierpiało w czasie ostatnich tarć i awantur politycznych. Tym sposobem ci — których opinia publiczna nazywała

już „grabarzami Polski” jedną uchwałą jednym czynem potężnym wydzwignęli się z bagna hańby, w jakim pograżeni byli po szyję. Rehabilitacja wprawdzie nie była zupełna — ale bądź co bądź — była bodaj częściowym okupieniem grzechów i błędów. Rząd otrzymał uprawnienia takie, jakich żądał — reszta zaś — już do niego samego należy! Czy stanie... i czy potrafi wytrwać czas dłuższy na wysokości zadania? Przyszłość, jakie stały na drodze do realizacji twórczego programu naprawy stosunków gospodarczych i politycznych — zostały usunięte! Losy kraju... losy narodu... losy przyszłości całej naszej Ojczyzny — spoczywają dziś w rękach Rządu! Ciężkie to brzemie — i wiele trudu wymagać będzie podolewanie mu!

Tembardziej więc należy wszystkie siły włożyć, aby pomódz tym, którzy to brzemie na barki swoje biorą! A pomoc im może tylko — Naród! Dotychczas cała odpowiedzialność za przeszłość i przyszłość spoczywała na barkach Sejmu! Dziś przejął ją Rząd! Czy podole? Najbliższa przyszłość pokaże, po czyjej stronie była słusność! Jednakże nie wolno nam zapominać — że ten Rząd, który w poczuciu własnej siły podjął się wydzwignięcia nawy Rzeczypospolitej z bagna rozkładu i z pazarów żywiłów wywrotowych ze ten Rząd nie nie zdsiała, jeśli mu nie pomoże ktoś, kto jedynie do tej pomocy jest zdolny: Społeczeństwo! Naród cały, jak jeden mąż powinien stanąć ramię przy ramieniu, aby wyrzucił z kolei Ojczyznę napowrót wepchnął na prawdziwe tory, wiodące ją — ku odrodzeniu! Rząd jest silny — ale nie wolno dopuścić, aby te siły tracił nadaremno na bezprodukcyjną walkę ze społeczeństwem własnym... z całym narodem! Dlatego wszyscy winniśmy się całym sercem oddać pod jego rozkazy, zjednoczyć naszą moc z mocą Rządu — przeciwko wspólnym wrogom całej Rzeczypospolitej!

Sejm się już zrehabilitował — ale nie zrehabilitował się jeszcze — Naród! Na Boga — zaprzestańmy narazem kłótni i swarów, odrzućmy precz partyjnięstwo i egoizm — zjednoczmy się, pogódźmy — w imię Jedynej, Wielkiej i Niepodzielnej — Rzeczypospolitej!

Wróg czyha... Dni mijają... a godzina decydującej walki — coraz to bliższa!... Czyż nas zastanie skłóconych i wyczerpanych walką partyjną! Nigdy!

A więc zacznijmy rehabilitację!

J. K.

Wystawa Polska Rolniczo — Przemysłowa w Marsylii.

Marsylja. Została tu otwarta polska wystawa przemysłowo — rolnicza. W akcie otwarcia wzięło udział liczne grono przedstawicieli francuskiego społeczeństwa, zaproszonych przez konsula polskiego Nieduszyńskiego i przewodniczącego izby handlowej francusko-polskiej Ostrowskiego.

Znamienne zajście w sądzie Bawarskim.

Berlin. Donoszą tu z Norymbergii, że podczas posiedzenia sądowego oskarżony przez burmistrza Lupe Leader narodowych socjalistów Goltz oświadczył, iż wobec tego, że sędzia ożeniony jest z żydówką, on nie będzie odpowiadał przed sądem żydowskim, poczem demonstracyjnie opuścił salę.

Zabójcze upały w Ameryce.

Rok rocznicę powtarzające się upały w Chicago powodują szereg śmierci z porażenia słonecznego. W dniu 20 lipca 12 osób zmarło wskutek udaru słonecznego.

Fala gorąca rozciąga się na całej przestrzeni od Rocky Mountain do wybrzeży wschodnich. W licznych miastach panują takie upały, jakich nie pamiętają tam od szeregu lat.

Donoszą o licznych wypadkach porażenia słonecznego. Szczególnie silne upały, panują we wschodniej i środkowo-wschodniej części Ameryki Południowej.

W Nowym Jorku termometr wskazywał wczoraj (21 lipca) 96 stopni Far., we Frederick (stan Maryland) — 105 stopni, w Waszyngtonie 104 stopnie.

Ford buduje fabrykę w Polsce.

Zargonowy „Hajnt” donosi z Brześcia, iż krąży tam uporzeczywie sensacyjne pogłoski, że Ford przez przedstawicieli swoje na terenie Polski zamierza budować wielką fabrykę samochodów. Miejscem obranem pod budowę jest, jak komunikuje pismo, okolica Brześcia nad Bugiem.

Niewiele potrzeba aby w Rosji wstąpić na uniwersytet.

Na jak wysokim poziomie naukowym znajdują się sowieckie wyższe uczelnie, świadczy ogłoszona obecnie odezwa, wystosowana do kandydatów na słuchaczy.

Jeden z ustępów tej odezwy brzmi:

„Towarzysze” którzy pragną wstąpić na uniwersytet, winni umieć na piśmie wyrażać swe myśli oraz znać cztery działy arytmetyczno-Pożądana też jest znajomość „początkowej geografii i fizyki”.

Natomiast w następnym punkcie programu czytamy dosłownie:

„Ponadto od kandydatów na słuchaczy wymagane jest: orjentowanie się w bieżącej polityce, znajomość uchwał partyjnych konferencji i zjazdów a w szczególności postanowień konferencji X i V i zjazdów X, XIII, i XIV., dokładna znajomość dziejów partii w ujęciu Zinowiewa w jego pracy „Historja partii”.

Wymagana też jest „słuszną” oceną polityk komunistów w okresie październikowskim.

Wielkie szpiegostwa także w Rumunii.

Białogród. Orient Radio. W związku z wykryciem wielkiej szpiegowskiej organizacji, która miała zaopatrywać Sowiety w wiadomości wojskowe, dokonano aresztowań wśród pułków bukowińskich na Bukowinie i w Siedmiogrodzie.

„Kulturtraeger”.

Gdańsk. Przed sądem w Brunsbergu w Prus. Wschodn. odbyła się rozprawa przeciwko nauczycielowi ludowemu Krausemu z Bunden, który w nieludzki sposób przez kilka lat znęcał się nad dziećmi szkolnymi, bijąc je i katując.

Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy w czasie której oskarżonemu udowodniono cały szereg wypadków znęcania się nad dziećmi skazał go przy zastosowaniu okoliczności łagodzących za ledwie na trzy miesiące więzienia.

Szkody w Niemczech z powodu powodzi.

Berlin. Obliczenia szkód w prowincji saskiej wyrządzonych przez powódź wykazują:

Zalanych wodą jest 175 tysięcy morgów ziemi uprawnej, przeszło 232 tysiące morgów łąki; przeszło 60.000 sztuk bydła zagrożonych.

Przodownik policji skradł tajne akta wojskowe i zbiegł do Niemiec.

Katowice. Przodownik policji wojewódzkiej Madera, zastępujący kierownika komisariatu policyjnego na dworcu kolejowym w Katowicach, zabrał 300 złotych i ważniejsze akta, m. i. tajne akta wojskowe i zbiegł do Niemiec. Okazało się, że Madera pracował dla wywiadu niemieckiego. Skorzystał on z urlopu kierownika ekspozytury na dworcu, którego zastępował w urzędowaniu, dostał się do tajnych wojskowych papierów, które zabrał i zbiegł. Madera był konfidentem grupy separatystów śląskich z pod znaku Kustosa.

Straszna zaraza w Ameryce Południowej.

Śmierć następuje po dwu dniach.

Po stuletniej zgórą przerwie ukazała się w Ameryce Południowej okrutna zaraza zwana przez mieszkańców „vomito nigro”, czyli czarne wymioty.

Jak sama nazwa wskazuje — charakterystycznym objawem tej choroby są torsje. Wydzielina jest barwy czarnej, częstokroć zawiera krew pomieszana z żółcią. Epidemja wybuchła w mieście Quito, stolicy Ekwadoru, gdzie liczba ofiar jest b. znaczna.

Ordynarny skandal w Toruniu.

Szef policji politycznej urządził burdę uliczną. — Napad w biały dzień. — Jaki pan taki kram A przesyła — jak zwykle politykomanja.

Toruń. W sobotę d. 23 bm. spokojny i cichy zwyczaj Toruń był świadkiem nieprawdopodobnego zajścia w którym główną choć bynajmniej nie zaszczytną rolę odegrał szef tamt. Policji Politycznej, p. nadkomisarz Lissowski.

Przebieg zajścia jest następujący:

Do przechodzącego ulicą Szeroką redaktora Słowa Pomorskiego p. Wojdera zbliżyło się towarzystwo złożone z p. nadkomisarza Lissowskiego, oraz pracowników policji politycznej pp. Rosińskiego, Banco i Briefa. Jeden z tych panów — Banco — spostrzegłszy redaktora — uklonił mu się. Pan Wojdar, oddając ukłon zwrócił się w stronę p. Banki — z czego skorzystał nadkom. Lissowski — i zaszedłszy z drugiej strony wymierzył p. Wojderowi policzek. Nie pozostając dłużny — p. Wojder momentalnie zorientował się w sytuacji i podniósłszy do góry łaskę zaczął nią okładać pana nadkomisarza. Rozpoczęła się bójka na dobre — wobec wielkiego tłumu osób, który jak zwykle w takich wypadkach momentalnie — nie wiadomo skąd się gromadzi. Dopiero przybyła policja położyła kres całemu zajściu — ratując skórę p. nadkomisarza — ale nie mogąc już uratować jego honoru.

Wieczorem o godz. 9-iej tego samego dnia całe zajście powtórzyło się na rogu ul. Szczytnej i Szerokiej z tą różnicą, że napastnikami byli tym razem komisarz Rosiński i aspirant Banco, który podszedłszy do powracającego redaktora Wojdera uderzył go pięścią w twarz — wzamian za co otrzymał uderzenie łaską. Zajęty walką z jednym przeciwnikiem — p. Wojder nie zauważył jak z tyłu napadł go kom. Rosiński a spostrzegłszy, że dwóm uzbrojonym „ściscieliom“ czci swego szefa nie podobało się, zawołał pomocy posterunku policyjnego. Widząc zbliżającego się policjanta — „odważni“ oficerowie policji ulotnili się momentalnie pozostawiając na placu zdumiony i zgorszony tłum gapiów.

Całe to zajście zdaje się być dalszym ciągiem incydentu, jaki miał miejsce w teatrze Miejsk. w Toruniu w d. 21 bm., gdzie tenże sam „zaszczytnie odznaczony“ w „walce“ ulicznej p. Lissowski rzucił pod adresem p. adw. Ossowskiego z Torunia szereg obelg — w rodzaju — „Szujka, kanajka, tajdak, na którego szkoda ręki, aby mu dać po twarzy“.

Obelgi te wraz z odpisem zajścia potwierdzonym podpisami dwóch świadków — p. Rosińskiego i Banki — pan nadkomisarz Lissowski przesał do Gońca Nadwiślańskiego który ogłosił je drukiem.

Z powyższego zestawienia widzimy jasno, że panowie „dygnitarze“ toruńskiej policji polit. poprostu urządzili sobie naganę na pracowników Słowa Pomorskiego

starając się najpierw przeniknąć tajemnice redakcyjne (z pobudek politycznych) — a gdy im się to nie udało — urządzili formalną napaść na swoich przeciwników.

Gdyby w podobny sposób postąpił posterunkowy policji lub inny agent najniższego stopnia — jesteśmy pewni, że dzień ten byłby ostatnim dniem jego służby policyjnej — a nawet i ostatnim dniem jego kariery. A czym zapłaci za napaść i burdę uliczną — „dygnitarz“ policyjny?... Czy taka publiczna napaść na środku ulicy na spokojnego przechodnia może uchodzić bezkarnie?... Czy człowiek, który tak mało dba o honor urzędu, jaki reprezentuje — może nadal piastować swą funkcję?... I czy oficer, który do tego stopnia lekceważy sobie opinie i honor swego mundur, że naraża się dobrowolnie na publiczne obicie kijem na ulicy — wobec tłumu osób cywilnych — czy taki oficer policji zasługuje na jakikolwiek szacunek lub poważanie?...

Odpowiedź mamy tylko jedną: Nie. Nigdy!.. Ulicznikowska burda urządzona przez trzech oficerów policyjnych powinna być ostatnim publicznym ich występem. Ludzie, którzy we dwóch napadają na jednego — i biorą w dodatku łanie — nie są godni być oficerami.

Oto nasze zdanie!

Policja polityczna nie jest od politykowania — ale od tępienia politykomanji! Jeśli już i policja stanie na usługach partji — to co się stanie z naszym bezpieczeństwem? Potępić — i wytepić za wszelką cenę musimy tego rodzaju ekscesy, jak zajście pana Lissowskiego z p. adw. Ossowskim.

Policja może służebnie zwalczać politykę poszczególnych stronnictw lub jednostek — ale nie wolno jej objawiać swych osobistych sympatji politycznych, gdyż to podrywa autorytet jej władzy! Jeżeli potępiłszy Muraszkę, który działał w najlepszej wierze, powodowany świętym oburzeniem na zdradców i zaprzedańców bolszewickich — to tembardziej potępić musimy panów Lissowskiego, Rosińskiego i Banka, którzy jako oficerowie policji powinni umieć wytrwać na wysokości zadania — a których „czyn“ pod względem etycznym i honorowym nawet podobne nie są do czynu Muraszki. Tamten postąpił źle — i niezgodnie z prawem i przepisami ale nie szabił ani mundur ani swej osobistej godności człowieka pomimo, że był tylko — podoficerem policji. Ci zaś — będąc oficerami — postąpili „już nie — źle — ale wprost haniebnie — gdyż znieśli mundur jaki noszą — i urząd jaki piastują!

Nie naszą rzeczą jest dyktować władzom wyższym, jak mają postąpić w tym wypadku — ale jest naszą rzeczą, jako wyrazieli opinii publicznej — potępić awanturników, nie umiejących uszanować honoru policji — i domagać się przykładowego i odstrasającego ukarania ich!

Zemsta za „redukcję“.

Zwolniony z posady majster zabija dyrektora cukrowni.

Chełmża. W poniedziałek d. 26 bm. w cukrowni chełmżyńskiej miał miejsce straszny wypadek samosądu — żywcem skopowany z identycznego prawie incydentu w jednej z fabryk łódzkich.

Do przechodzącego niedaleko cukrowni — pana d-ra Jacobsona, dyrektora tejże cukrowni — podszedł zwolniony niedawno z powodu redukcji były majster obrzucając dyrektora szlakiem gróźb i wymysłów, z których przebijała wyraźnie chęć zemsty za zwolnienie z posady. Napadnięty dr. Jacobson starał się spokojnie wytłumaczyć rozdrażnionemu napastnikowi że osobiście nie jest winien jego zwolnieniu, że redukcja była konieczną z powodu braku pracy i że takich nieszczęśliwych jest więcej — jednym słowem starał się sprawę załatwić polubownie.

Niestety jednak — argumenty dyrektora nie działały na majstra który rozwścieczony do najwyższego stopnia — wyciągnął z kieszeni rewolwer i ze słowami: „głń podły łotrze“ — zasypał nieszczęśliwego d-ra Jacobsona gradem kul, z których parę raniło go w brzuch i wątrobę — zaś jedna — przeszła na wyłot. Na odgłos strzałów ubiegli się ludzie — a za uciekającym napastnikiem rzuciła się w pościg policja — przychwytyjąc go niedaleko od miejsca zbrodni.

Pomimo najusilniejszych starań lekarzy — stan d-ra Jacobsona w nocy pogorszył się do tego stopnia że nieszczęśliwy nad ranem o godz. 5-iej skończył życie.

Tak wygląda zbliska — agitacja przeciw redukcjom.

Homio homini lupus est

Skandal w Radzie Miejskiej w Toruniu.

— Co może nienawiść partyjna? — Haniebne oskarżenie.

— Radna Domańska odpowie przed sądem.

Toruń. W d. 23 bm. odbył się w Toruniu wiec P. P. S. zwolany przez radnych miejskich tego stronnictwa. Między innymi zabrala głos radna Domańska, znana socjalistka toruńska, zaznaczając, że w czasie swej kadencji stwierdziła kilka nadużyć, popełnionych przez urzędników magistrackich a zatuszowanych przez niektórych radnych miejskich należących do stronnictw grawicowych.

Na poparcie swoich wywodów mówczyni wymieniła nazwiska tych radnych — a mianowicie: radnego Stefanowicza, d-ra Dandelskiego, adwokatów Stępskiego i Michałka, radnego Gordona prezesa Rady miejskiej Antezaka, inż. Plastowskiego i prezydenta miasta Belta. Omawiając ich działalność — radna Domańska nazwała wyż. wymienionych złodziejami, przyrzeczając, że odpowiedzialność za te słowa przyjmuje całkowicie na siebie.

Na dodatek do tego wszystkiego — radna Domańska zalecała robotnikom aby odwiedzili się rad. Stefanowiczowi, dodając: „wiedziecie gdzie gdzie mieszka“.

Zarzuty, jakie mówczyni stawia wymienionym powyżej radnym — są tak ciężkie, że zajęła się nimi prokuratura, pociągając radną Domańską do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwa.

Jak nam donoszą — insynuacje pani radnej są zwykłym oszczerstwem, i nie ma w nich ani słowa prawdy. To też należy się spodziewać, że winna zostanie ukarana przykładowie!

W związku z tą całą — przykrą historją — dowiadujemy się, że Prezes Rady Miejskiej w Toruniu — p. Antezak zamierza na najbliższym posiedzeniu złożyć swój urząd.

Oto są sposoby walki używane przez naszych socjalistów — i ich konsekwencje.

Oszustwa konsulatu niemieckiego w Gdańsku na szkodę skarbu polskiego.

Gdańsk. Ogromną sensację wywołał tutaj fakt wykrycia i udowodnienia bezprawia niemieckiego konsulatu w Gdańsku, który ze szkodą dla polskiego skarbu ułatwiał wyjazdy z Polski do Niemiec, bez paszportu. Parę dni temu przyrzeczono w Tezewie obywatelkę polską Elżbietę Szenachową, która w przejeździe z Gdańska ku granicy gdańsko — niemieckiej legitymowała się na prawo przekroczenia granicy zaświadczeniem wystawionem przez niemiecki konsulat w Gdańsku.

Badana Szenachowa przyznała się, że nie mogąc otrzymać ulgowego paszportu zagranicę niegę za poradą znajomych swoich, udała się do Gdańska, gdzie w konsultacji niemieckim bez żadnych trudności wystawiono jej przepustkę prze-

kroczenie granicy gdańsko — niemieckiej. Szen chciała jechać do Królewca, lecz przez pomyłkę wsiadła do pociągu idącego na granicę polską. Konsulat niemiecki w Gdańsku kierował wszystkich, chcących przejechać przez granicę bez paszportu, kolejką idącą z Gdańska do Malborka skąd już zupełnie swobodnie bez kontroli ze strony władz polskich, mogli wyjeżdżać podróżni do wszystkich miejscowości w Niemczech.

Wykrycie nadużyć w sejmie litewskim.

Cały poprzedni gabinet litewski oddany pod sąd.

Z Kowna donoszą o sensacyjnych rewelacjach, dotyczących bezprawnie wydawanych pieniędzy przez rząd poprzedni dla osób i instytucji prywatnych. Stwierdzono, iż poprzedni rząd chrześcijańskiej demokracji przekupił za 115 tys. li-

tów 2 redakcje pism gadzinowych, wychodzących w Kownie, rosyjskiego „Echa“ i żydowskiej „Kownoer Zeitung“ oraz, że popierał frakcję rosyjską w sejmie kowieńskim. Postanowiono cały poprzedni gabinet oddać pod sąd. Odpowiednia uchwała zapadła już w niedzielę.

Serdeczna Prośba!

Jak rokrocznie, tak i w tym roku w niedzielę 1 sierpnia urządził Tow. Ludowe swą letnią zabawę, połączoną z loterją i grą fantową. Towarzystwo to zasługuje ze wszelkich miar na poparcie jaknajszerszych kół naszego społeczeństwa. To też do wszystkich pp. Kupców Przemysłowców i Inteligencji i zanosimy serdeczną prośbę, aby mężów zaufania zbierających dary na loterję i grę fantową, a będących w posiadaniu niniejszej listy z upoważnienia Zarządu Tow. Lud., nie zechcieli odprawić z pustymi rękoma. Przecież czysty dochód przeznaczamy na zasilenie Kasy Pogrzebowej Tow. Ludowego i zasiłki dla najbiedniejszych miasta.

Chociażby za najmniejsze dary składamy wszystkim pp. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!“

Zarząd Tow. Ludowego w Wąbrzeźnie

Szczuka, prezes K. Cander, wiceprezes
Czeczka, sekretarz J. Grabowski, skarbnik

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 28 lipca 1926 r.

Dekretem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego z 19 lipca br. Prez. 11332/26/13 U. N. został ustanowiony zastępcą moim w sprawach notarialnych na czas od 2 sierpnia 1926 do 29 sierpnia 1926, tj. na przeciąg udzielonego mi przez Pana Prezesa Sądu Okręgowego urlopu

Sędzia Pow. p. Bucjan Pokorzyński z Torunia

i przez ten czas będzie zastępczo wykonywał czynności notarialne oraz adwokackie w mojej kancelarji

Dr. Jędrkiewicz, notariusz.

— Cały świat dzisiaj opiera się na prasie! Prasa jest tą największą z potęg przed którą nawet królowie nieraz uleść muszą! Prasa może uczynić wiele dobrego — o ile w dobrych znajduje się rękach — ale może również zrobić jeszcze więcej złego, jeżeli kierują nią ludzie bez caci i wiary! — Bo prasa to miecz potężny — to dyktatorka świata!

Różne są odmiany prasy! — Jest prasa partyjna, prasa polityczna — i prasa bezpartyjna sprawiedliwa występująca w obronie ładu pozbawiona w służbie ideał!

Jeden z filozofów powiedział: — „Pokaż mi gazetę, którą stale czytasz — a powiem ci kim i jakim jesteś.“ — Człowiek uczciwy, solidny, dbały o dobro kraju i społeczeństwa — czytuje tylko gazety uczciwe, bezpartyjne i apolityczne!

Człowiek zły, samolub, oszczerca warchol i pieniacz — czytuje gazety partyjne, walczące oszczerstwem i kłamunją, obryzgujące swoich przeciwników błotem, i pozbawione wszelkiej uczciwości, caci i wiary!

Szczególniej Polska obfituje w prasę oszczerczą i partyjną, warcholską i nieuczciwą. Dlatego u nas trzeba być bardzo ostrożnym w wyborze gazety. Każdy uczciwy i szanujący swój honor i swoją godność osobista polak będzie prenumerował tylko pismo uczciwie bezpartyjne i apolityczno-narodowo-katolickie.

Taką gazetą jest Głos Wąbrzeski!

Pismo nasze popiera tylko uczciwość, stawiając na czele swoich ideałów — dobro Kościoła Katolickiego, dobro Ojczyzny i dobro społeczeństwa!

Jesteśmy jedynym pismem bezpartyjnym na całym Pomorzniu!

Kto więc chce być zawsze dobrze informowanym o ludziach i wypadkach, o sytuacji politycznej i o stosunkach społecznych. Kto chce wiedzieć zawsze kiedy i jakie podatki ma płacić, jak się zachować wobec wydarzeń w kraju...

Kto chce — wręczcie — zabawić się czytaniem rzeczy ciekawych i nauczyć się czegoś z gazety — Ten niech zaabonuje sobie Głos Wąbrzeski!

Spróbujcie tylko przez jeden miesiąc stale czytać nasze pismo — a przekonacie się, że to co piszemy jest prawdą!

W kwartale bieżącym dodajemy naszym obecnym prenumeratom

bezpłatną premję

w postaci książki, zawierającej 130 stron druku której cena w księgarni wynosi znacznie więcej niż cena naszej prenumeraty. Będzie to

Słownik Wyrazów Obcych,

który jest niezbędny dla każdego człowieka, który czytuje książki i gazety!

Jesteśmy pewni, że to zachęci naszych czytelników do pozyskania nam nowych abonentów, gdyż jeśli tylko **każdy nasz prenumeratorka pozyska tylko jednego nowego prenumeratorka naszej gazety wówczas takie premje dodawać będziemy co kwartał.**

A więc do dzieła! Podpisujcie, Szanowni Czytelnicy prenumeratę na miesiąc przysły i namawiajcie do tego innych z pośród Waszych Przyjaciół, Krewnych i Znajomych!

Czytajcie Głos Wąbrzeski:

— **Wielka Zabawa Tow. Ludowego.** Dorocznym zyczącym Towarzystwo Ludowe urządza w nadchodzącą niedzielę wielką zabawę leśną, która zarówno swoim ogromem jak i wielką liczbą najwspanialszych atrakcji zakasuje wszystkie zabawy poprzednie.

Jak się dowiadujemy — przygotowaniem do tej zabawy zajęli się najlepsi „fachowcy” aranżerowie wszystkich najwspanialszych obchodów, zabaw i uroczystości. Towarzystwo Ludowe chce osiągnąć szczyt możliwego efektu i wspaniałości, widzianych dotychczas w Wąbrzeźnie. Zapewniają nas, że nie podobnego dotychczas jeszcze u nas nie było i nie będzie chyba za naszych czasów!

Po za przyjętymi powszechnie niespodziankami, jak loteria fantowa, kolo szczęścia, strzelanie do celu o nagrody i t. p. — przygotowano dla publiczności cały szereg innych atrakcji, o których do czasu nie się jeszcze nie mówi — gdyż mają one być prawdziwą niespodzianką.

Cel zabawy jest bardzo piękny i szlachetny, gdyż czysty dochód przeznacza się na kasę pogrzebową i na zasiłki dla najuboższych naszego miasta. Sądzymy więc, że zabawa niedojelna zgromadzi w lesie czystochlebskim całe obywatelstwo naszego miasta.

Niezależnie od tego jednak — raz jeszcze zwracamy się do ofiarności naszych Obywateli z prośbą o jaknajwiększe poparcie tych członków Towarzystwa, którzy zostali wydelegowani do zbierania fantów na loterie. Jesteśmy przekonani, że w znanem ze swych uczuć obywatelskich Wąbrzeźnianie niewiele znajdzie się takich samolubów, którzy odmówią wszelkiej ofiary na tych, którzy bez kawałka chleba nieraz w mroku i chłodzie pedzą swoje ostatnie, nędzne dni.

Niech nikt nie odmawia pomocy, niech się nie wstydy zbyt małej ofiary! Każda — nawet najmniejsza suma, czy najmniej wartościowy przedmiot Towarzystwo przyjmuje chętnie i wdzięcznym sercem.

Z dotychczasowych wyników kwesty domowej widać, że najchętniej spieszą z pomocą i ofiarami ci, którzy sami mają niewiele. Sądzymy, że i bogacie nasi nie dadzą się ubiedz w ofiarności — i nie zechcą odmówić datku kwestującemu.

A więc Panowie Kupcy, Obywatele, — do apelu! Nie dajcie się wyprzedzić w konkursie ofiarności. Kto da więcej?... Kto da więcej?... Do apelu!!!

— **Nauka pływania.** Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym rozpoczyna się na tut. jeziorze (pod zamkiem) kurs nauki pływania, na wóz wojskowy, urządzony dla posterunkowych Pol. Państw. pow. Wąbrzeskiego, a także idla cywilnych. Nauczycielem pływania będzie u nas starszy przedownik p. Łęgowski z Wąbrzeźna. Nauka trwać będzie 4 tygodnie przyczem nauczyciel ręczy za pomyślne jej wyniki. Każdy uczestnik po ukończeniu kursu napewno pływać będzie umiał. Przyjmowani są zarówno mężczyźni jak i kobiety. Zgłaszać się można w tut. Policji gmach Magistratu w podwórzu.

— **Bracia Strzelcy!** Pierwszego sierpnia br. (nie 31 lipca) w Żorach na Górnym Ślązku odbędzie się IV—ty Zjazd Delegatów i uroczyste poświęcenie sztandaru Zjednoczenia. Równocześnie Okręg Ślązki odbywa swe strzelanie okręgowe, a Bractwo Żorskie obchodzi 150—letni jubileusz istnienia. Dnia tego ustanie ruch na wszystkich strzelnicach naszych, a Bracia podążą na wielkie święto Zjednoczenia. Ponieważ zgodnie z uchwałą III—go Zjazdu Delegatów, odbytego r. u. w Bydgoszczy. Zjazd ma być manifestacją na cześć Braci Górnośląskiej, musi się poza Delegatami stawić jak największa liczba strzelców w charakterze gości wraz z sztandarami.— Nagrody są bardzo liczne i cenne, współzawodnicy zdolni, gospodarze ze wszech miar gościnni.— Wyjazd na Śląz, nakładamy na poszczególne Bractwa i Braci, jako obowiązek honorowy.

Zarząd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczpl. Polskiej.

— **Z elektrowni.** Jak się dowiadujemy — czyszczenie kotła w elektrowni już ma się ku końcowi i miasto nasze, pozbawione od 25 bm. światła zostanie napowrót zaopatrzone normalnie w elektryczność, już od czwartku — tj. od jutrzejszego wieczoru.

Kolejka dojazdowa uruchomiona zostanie w piątek rano o 6 ej.

Tak szybkie i produktywne załatwienie wszelkich poprawek w elektrowni miasto ma do wdzięczenia tylko p. Burmistrzowi Schwarzwowi, który dbając o dobro obywatelstwa — wolał czyszczenie kotła i inne poprawki przeprowadzić teraz, kiedy dni są dłuższe i brak światła nie tak dotkliwie dają się odczuwać — niż zimą, tembardziej, że dłużej jak do zimy zwlekać z tą robotą nie było by już można.

W ten sposób, dzięki niezmiernie trudnej pracy i uczynności p. Burmistrza — mamy na całą jesień, zimą i wiosną a nawet i na dłużej zapewnione światło elektryczne i siłę pędną do maszyn.

— **Radzyn.** (Święto Młodzieży Szkolnej) Już od dłuższego czasu trwały przygotowania i prace wstępne celem jaknajwspanialszego obchodu tej uroczystości naszych najmłodszych. Główna część zasług przypada pod tym względem na rzecz pani Burmistrzowej Kirsteinowej, która nie szczędziła sił ani starań, aby osiągnąć możliwie najwięcej podarków dla dzieci i aby całość obchodu wypadła jaknajlepiej. Dzielną pomocą w tej akcji dobroczynnej były również panie: Rutkowska, Nelkowska, Czechowska, Nowakowska, Jurkowska oraz inne panie, należące do Komitetu. Co do głównego inicjatora całego obchodu — p. kierownika szkoły Klimka — ten był poprostu niestrudzonym w swej działalności dla dobra powierzonych sobie dzieciarni. To też ilość zebranych przez Komitet darów żywnościowych — była tak wielką, że wystarczyła do obdarowania wszystkich dzieci. Niepoślednie miejsce w zbiorach ogólnych zajmuje również suma uzyskana ze sprzedaży kwiatów przez panie Olszewskie i p. Graszewiczównę. Całkowity, czysty zysk wynosił przeszło 200 zł, którą to sumę Komitet niezwłocznie przekazał na ręce Siostry Przełożonej Ochronki miejskiej.

Całe społeczeństwo jak jeden mąż — stanęło do apelu, nie szczędząc ofiar dla tych, którzy kiedyś stanowią będą podparcie przyszłości państwa. Dostarczono bezpłatnie bułeczek i mleka dla przeszło 300 dzieci — przyczem wyróżnili się swoją ofiarnością państwo Rozwadowscy z Czczewa i pan Nass z Radzyna.

Sam obchód — dzięki staraniom pani Burmistrzowej Kirsteinowej i p. kier. szk. Klimka wypadł również świetnie. Uroczystość rozpoczęto wspaniałym pochodem przez miasto na Zamek gdzie odbyły się śpiewy i deklamacje pod kierownictwem p. Klimka; który następnie zabrał głos podnosząc obrzynie znaczenie wychowania młodzieży dla dobra i przyszłości Narodu i Społeczeństwa.

Przy sposobności mówca przypominał zebranym, że na ten dzień właśnie przypada rocznica bitwy pod Grunwaldem, zakończona pogromem Krzyżactwa. Następnie powróciwszy do pierwotnego tematu — pan Klimek wygłosił coś w rodzaju odczytu o dziedziny tajemnic wychowania i zakończył swą przemowę wezwaniem do Społeczeństwa, aby nie lekceważyło obowiązków swoich względem młodego pokolenia i zawsze spieszyło z pomocą jego wychowawcom.

W dalszym ciągu przemówił ks. wikary Lewandowski dziękując obywatelstwu za opiekę i współpracę nad wychowaniem młodzieży i wznosząc toast na cześć nauczycielstwa.

Zaznaczyć musimy, że ks. Lewandowski jako katecheta szkolny wykazał tyle dobrej woli i tyle pracy włożył aby sprostać w swoim powołaniu zadaniom wychowawcy — że dzisiaj śmiało można go stawiać za przykład innym wychowawcom. Za tak wytrwałą i dzielną działalność należy Mu się bezwzględnie cześć i uznanie społeczeństwa Radzyńskiego — to też nie wątpimy, że obywatelstwo tamt. potrafi ocenić skarb, jaki posiada w osobie ks. Lewandowskiego.

Przy tej sposobności należy również podnieść wielkie zasługi Sióstr, zatrudnionych w ochronce i oddanych całkowicie sprawie wychowania dzieci. Niestety społeczeństwo zdaje się niedocenić całego ogromu poświęcenia tych, które wyrzekły się szczęścia rodzinnego poświęciły swe młode życie pracy wychowawczej. Mając takich wychowawców, jak ks. Lewandowski i Siostry ochroniarki możemy ufać, że społeczeństwo przyszłe stanie istotnie na wysokości swego zadania i osiągnie najwyższe rezultaty obywatelstwa.

Po wysłuchaniu przemówień oraz po różnych grach gimnastycznych zarówno publiczność jak i dzieci szkolne udały się z powrotem do miasta, gdzie odbyło się wieczorem przedstawienie, w którym brały udział dzieci z Ochronki — przyczem znów należy podkreślić wysoce owocną pracę Sióstr Wychowawczyń.

Po przedstawieniu raz jeszcze zabrał głos ks. Lewandowski — podkreślając konieczność

połączenia wychowania szkolnego z wychowaniem duchowo-kościelnym dla Boga i Ojczyzny. Tematem tej przemowy była myśl jednego z poetów: Takie będą Rzeczpospolite, jakim będzie wychowanie młodzieży.

Tak zakończono ten wspaniały obchód — po którym w sercach dziecięcych pozostaną niezatarte wspomnienia połączone z wdzięcznością dla społeczeństwa Radzyńskiego, które potrafi istotnie z pożytkiem zająć się losem młodego pokolenia. Jotka.

— **Kowalewo** W czasie ostatniego zebrania Tow. Samodz. Rzemieśl. w Kowalewie rozpatrywano oprócz podanych przez nas poprzednio — jeszcze sprawy następujące, które są nietylko boleską — ale nawet krzyżującą niesprawiedliwością jak np. fakt, że niektóre nasze urzędy powierzają wykonanie niektórych robót fachowych — różnym przybłęd m, m, m, mającym ani ukończonej praktyki rzemieślniczej (nie mówiąc już o mistrzostwie, którego tembardziej nie mają) — ani też nie opłacającym podatków i patentu. Rzecz prosta, że taki niefachowiec być może wykona robotę taniej — ale że ta robotą nie będzie ani w części tak dobrze wykonaną, jak gdyby jej się podjął fachowiec — to nie ulega również wątpliwości! W ten sposób postępując — urzędy takie po pierwsze przyczyniają strat państwu — gdyż zawsze po takim partaczu trzeba robotę poprawiać — a po drugie — szerzą niezadowolenie i ferment wśród fachowców, którzy opłacając patenty i podatki stale są pomijani przy rozdzielaniu zamówień na roboty! Mamy podane nazwy tych urzędów (i nazwiska ich kierowników) które wymienimy o ile tego rodzaju gospodarka podwójnie szkodliwa dla państwa nie ustanie.

Oszczędność jest piękna, o ile jest rozumnie przeprowadzoną — ale w wypadkach takich, o jakich mowa fałszywie pojęta oszczędność staje się lekkomyślnością i naiwnością (mówiąc delikatnie).

Do czego prowadzi takie „oszczędzanie” — mamy dowód w ostatniej katastrofie pod Rogowem, gdzie z powodu „oszczędności” — rozbił się pociąg, straciło życie 2-eh ludzi i kilkunastu odniosło rany. Dlatego też radzimy takich systemów — przynajmniej u nas na Pomorzu nie stosować, jakie się stosowało gdzieś w Honolulu lub innej Austrii.

Pod koniec zebrania — obecni na niem członkowie Rady Miejskiej dowiedzieli się o bardzo „wesolem” fackie. Otoż jeden z członków T-wa zakomunikował zebranym, że w Kowalewie żyje pewne „dzikie” małżeństwo, które od kilkunastu lat mieszka razem — bez ślubu — poprostu na wiarę.

Pominawszy już, że zgorzenie publiczne, jakie się ją ci „małżonkowie” zasługują na publiczne napiętnowanie ale tam zachodzi jeszcze inny fakt, niemniej godny potępienia: Otoż kochankowie ci mają syna dwunastoletniego który dotychczas nie chodzi jeszcze do szkoły Co gorsza jeszcze Magistrat, który posiada ewidencję wszystkich dzieci i osób dorosłych — nie o tym fackie nie wiedział. Rzecz prosta, że od razu przedsięwzięto „środki zaradcze” przeciwko tej oryginalnej rodzinie mimo to jednak fakt ten nie przestaje być ciekawym, jako, że nie zdarzył się w Polinezi ani w Honolulu — ale — na Pomorzu — w niepodległej Polsce, gdzie podobno istnieją prawa i przepisy, które należy wypełniać.

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno.** Tow. Powstańców i Wojaków. W piątek dnia 30 bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali hotelu pod Białym Orłem odbędzie się zebranie. O punktualne przybycie prosí Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Bacznosc Sokolli Zebranie Tow. Gimn. Sokół, odbędzie się w piątek, dnia 30 lipca wiecz. o godz. 8-mej w hotelu drh. Szymańskiego (hotel pod Białym Orłem) Z powodu ważnych spraw bieżących uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Czołem!

Zarząd

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 8,98 1 funt angielski 44,70, 100 frank. franc. 22,30, 100 frank belg. 23,00, 103 frank. szwajc. 175,15. 100 koron czesk. 26,75, 100 lirów włoskich 29,95, 100 szylingów austr. 127,90.

Notowania giełdy plodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 26 lipca 1926 r.

Żyto	24,75—25,75
Pszenica	38, —40,00
Jęczmień	23,00—24,00
Owies	29,00—30,00
Mąka żytnia 70 proc.	—39,50
Mąka pszenna 65 proc.	59,00—62,00
Otręby pszenne	
Gruch polny	00,00—00,00

Redaktor odpowiedzialny: J. Kubicki, Wąbrzeźno Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno

Rozporządzenie policyjne dotyczące wybuchu pryszczycy u bydła rogatego p. Budniewskiego w Wąbrzeźnie wybudowanie.

Na podstawie zarządzenia weterynaryjnego policyjnego Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 18.9.1925 r. (Dz. Urz. Woj. Pom. Nr. 23 poz. 103) ogłoszonego w nr. 59 poz. 11. Oręd. Pow. dotyczącego zarazy pryszczycy w porozumieniu z powiatowym lekarzem weterynaryjnym p. Wilamowskim z Wąbrzeźna zarządzam, co następuje:

§ 1.

W myśl przepisu ustępu A zarządzenia wet. pol. Pana Woj. Pom. z dnia 18. 9. 25 r. (Dz. Urz. Woj. Pom. Nr. 23 poz. 103) tworzy miasto Wąbrzeźno z przynależnymi wybudowaniami obwód izolacyjny (ściślejszy). Do zwierząt racicowych znajdujących się w obwodzie izolacyjnym należy ściśle przestrzegać przepisów §§ 1 do 9 wyżej oznaczonego zarządzenia Pana Woj.

§ 2.

Ze względu na postanowienie ustępu B. wyżej cytowanego zarządzenia Pana Wojewody

tworzy się z miejscowości położonych okolo obwodu izolacyjnego obwód obserwacyjny. Granicę obwodu obserwacyjnego tworzą:

- na północ od Wąbrzeźna granica powiatu Wąbrzeźno — Grudziądz
- na wschód od Wąbrzeźna granica powiatu Wąbrzeźno — Brodnica począwszy od granicy pow. Wąbrzeźno — Grudziądz aż do terenu należącego do gminy Dębowałaka włącznie.
- na południe od Wąbrzeźna stanowią granicę obwodu obserwacyjnego tereny przynależne do gmin: Dębowałaka, Niedźwiedź, Kurkocin, Wielkie Radowiska, Piątkowo bez Dylewa, Stary Zieleń, Za — Zieleń, Plywaczewo, Orzechówko, Ryńsk.
- na zachód od Wąbrzeźna stanowią granicę obwodu obserwacyjnego tereny należące do gmin: Trzciano, Przydwórz, Bartoszewice Czapple, dalej granica pow. Wąbrzeźno — Chelmno aż do granicy pow. Wąbrzeźno — Grudziądz.

Do zwierząt racicowych pochodzących z obwodu obserwacyjnego należy ściśle stosować

przepisy §§ od 10 do 13 wyżej cytowanego zarządzenia Pana Wojewody.

§ 3.

Wszelkie przekroczenia wylaniające się z niniejszego zarządzenia karane będą na mocy § 14 zarządzenia wet. pol. Pana Woj. Pom. z dnia 18. 9. 25 (Dz. Urz. Woj. Pom. Nr. 23 poz. 103).

§ 4.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia aż do odwołania.

Podając powyższe rozporządzenie do publicznej wiadomości, polecam magistratom, urzędowi gminnym obsz. dworsk. opublikowanie treści powyższego rozporządzenia (policyjnego we wszystkich miejscowościach) powiatu w praktykowany dotąd sposób.

Urzędy policyjne, wójtowskie oraz organa policyjne wzywam do baczenia na to, aby przepisy wyżej wymienionych rozporządzeń były w zupełności przestrzegane. Niestosujących się do tychże zarządzeń należy bezwzględnie podać do ukarania.

L. dz. 5431 II. STAROSTA.



Obwieszczenie.

Publiczności przypominam rozporządzenie policyjne z dnia 25 lipca 1925 r. zakazujące używania kąpiel w jeziorach frydeckim i sienińskim, a zezwalające kąpać się w jeziorze zamkowym i to jedynie poza górą zamkową w stronę plebani.

Osoby niestosujące się do wyżej wspomnianego rozporządzenia karane będą grzywną do 30 zł, lub karą aresztu do 3 dni.

Wąbrzeźno, dn. 28. VII. 1926 r.

Urząd Policyjny

(-) Schwarz, burmistrz.

Przetarg przymusowy

Dnia 30 lipca 1926 r. o godz. 10-ej przed połud. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangel. przy Rynku

kanapę i szafę

Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 31 lipca 1926 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Marty Züger w Osieczku szafę żelazną

Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 30 lipca 1926 o godz. 1 w poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Adama Karnata w Uciążu.

2 jałówki

Głowczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 31 lipca 1926 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. J. Chylareckiego w Makwałdzie

około 30 mórg pszenicy za pniu

Głowczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Państwowe Nadleśnictwo Mszano.

urządza, dnia 12 sierpnia br. o godz. 9 i pół rano w oberży p. STENCLA w MAŁKACH

licytację na drewno

Do sprzedaży przyjdzie ze wszystkich leśnictw około 150 m³ budulec, 80 dragów I-III kl. 1180 mp drewna opałowego (przeważnie wałki i gałęzie I kl.)

Państwowy Nadleśniczy.

Ostrzeżenie

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że wszelkie kontrakty i zobowiązania, jakie wydał kiedykolwiek p. Izidor Tarach jako kurator nad moją osobą do dnia 22. VII. br, unieważnia się z powodu zniesienia tej kurateli przez Sąd Powiatowy w Wąbrzeźnie.

Zawiadamiam równocześnie, że fikcyjny kontrakt na moje meble, zawarty z wyżej wymienionym, prawie bez mojej wiedzy — jest również nieważny — i wszelkie pretensje p. Taracha do mojego majątku są pozbawione wszelkiej podstawy prawnej.

OSTRZEGAM wszystkich zainteresowanych przed kupnem jakichkolwiek pretensji do mojego mienia — od p. Taracha gdyż pretensje te prawnie nie istnieją.

(-) Franciszek Cwikliński, Kurator.
(-) Józef Podoski, właśc. hotelu „Wiktoria”.

Nadszedł transport

Sisa'a SZPAGAT nasienie buraków pastewnych

KREISLANDBUND Wąbrzeźno, stow. zap. Tel. 43.

Szan. Publ. Czystochlebia donoszę niniejszem, iż dnia 1 sierpnia br. otwieram handel kolonialny i wymiany mąki.

Staraniem mojem będzie Szanowną Klientelę zaopatrzyć w dobry towar i jaknajsumienniejsze obsłużyć.

Prosząc o łaskawe poparcie z poważaniem

Bolesław Marasiński, Czystochleb.

Prima smole z węgla kam. (fabrykat górnośląski)

papę dachową, papę do lepienia, lepnik, gwoździe do papy

oddaje po najkorzystniejszych cenach

Kreislandbund, Wąbrzeźno stow. zap. tel. 43

K o Ń Rozpowszechniajcie „Głos Wąbrzeski,

(klasa gniada) zbiegł w nocy dnia 26. 7 w niewiadomym kierunku kłoby mógł donieść o pobycie tegoż otrzyma nagrodę **JÓZEF KEDZIOR** Małe Radowiska.

OBELGE wyrządzone panu J. Jablonskiemu z Podzamku niniejszem odwołuję

Brodowski Podzamek Gólski dn. 22. 7. 26.

Umeblow. pokój do wynajęcia Wolności 2. II ptr.

dentysta

wykonuję wszelkie dentystyczne prace podług najnowszej metody.

Marjan Malski Wolności No. 59.

Wielką ZABAWĘ LUDOWĄ

urządza

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie

w niedzielę, dnia 1-go sierpnia br. na polance leśnej w Czystochlebiu.

PROGRAM:

- O godz. 1 po poł. zbiórka tow. i publiczności na Rynku
- „ 1 i pół wymarsz z orkiestrą do Czystochlebia
- „ 2 i pół otwarcie zabawy,
 - a) koncert,
 - b) strzelanie do taroży, o nagrody,
 - c) koło szóstka
 - d) gra w kostki
 - e) loterja fantowa
 - f) gry i zabawy towarzyskie

Ponadto odbędą się różne zabawy i urozmaïcenia dla dzieci, oraz w międzyczasie

T A Ń C E i inne niespodzianki.

Czysty zysk przeznacza się na kasę pogrzebową dla najbiedniejszych członków towarzystwa

Szan. Publiczność Wąbrzeźna i okolicy uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie, by okazać swą łączność z ludem naszym, poprzeć tem samym wzniosły cel towarzystwa.

Zarząd Tow. Ludowego

W razie deszczu zabawa odbędzie się w następną niedzielę

Kupuję każdą ilość

RUMIANKU [Kammillenblüte]

1 płacę zł 0,50 za kg. oraz

DZIEWANNY [Wollblume]

1 płacę zł 1,00 za kg.

lecz li tylko kwiecie i w świeżym stanie

Chemiczna Fabryka „Donatol“ Wąbrzeźno

Odbiera się w biurze ulica Kopernika nr. 2

2 uczni

synów uczelnych rodziców od 1. lub 15. 8 postukje

Winoenty Ewandowski Wąbrzeźno Skład kolonialny i delikatesów. RESTAURACJA

Darmo! Darmo! portret oprawiony w ramie wartości 30 zł

rozmiaru 35+45 może otrzymać każdy. Bliższe szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczka poczt. za 16 gr

Adr. Warszawa Płac. Napoleona Strz. pocz. nr. 627.



PIEGI

złote plamy opaleniźne

usuwa pod gwarancją

apt. J. Gadebuscha — Azela krem od piegów 1 sz. 4,50 sz. 1/2 sz. 2,50 sz.

Azela mydło 1 kw. 1,25 — sz. 3 kaw. 2,50 sz.

Do nabycia w następn. drogeriach Głowacki, Wąbrzeźno Rynek 2 L. Donat. Wąbrzeźno Bazar 2 Gadebusch, Poznań Nowa 7.

Srebrny łańcuszek

z medaljonem (s literami C. H.)

zgubiono

w piątek po poł.

Oddać za wynagrodz.

CHARLOTTE HINZ Briegener Zeitung.